

Trzydzieści dwa dni temu z ponurą miną prosił o zmianę. Dziś Francesco Totti niega po boiskach Trigorii, ale nadal jest jeszcze daleki od powrotu do gry. Co się stało z jego prawym udem? I przede wszystkim: kiedy znów zobaczymy go na boisku?

Pytanie to staje się priorytetowe w Romie, która bez swojego kapitana przegrała trzy mecze z czterech. Przed kontuzją prawego uda z w drugiej połowie meczu Roma-Atalanta Totti nie opuścił ani minuty w ligowych meczach. I nie ma znaczenia, że nie strzelił ani jednej bramki (ta sztuka nie udała mu się od 11 maja). Z nim na boisku Roma zdobywała w tym sezonie średnio 1,6 pkt na mecz. Bez niego ta średnia spada do 0,75.

W październiku, tuż po tamtym felernym meczu, spacerując z synkiem Cristianem, uspokajał kibiców: "Czuję się dobrze, zagram w derby". Ostro ćwiczył, starał się, ale musiał przyznać, że nie da rady. Pomimo tego, że chodziło mecz, na którym szczególnie mu zależy – jako kapitanowi i kibicowi – nie mógł ryzykować pogłębienia kontuzji.

Ale co tak naprawdę dolega kapitanowi? Oficjalny komunikat klubowy opublikowany po badaniach, mówił ogólnie o „urazie mięśni”, który może być rodzajem przykurczu mięśni (w stylu Pjanica), ale też poważnym naciągnięciem (jak u Boriniego) czy wręcz naderwaniem. Z Trigorii napływają też nieoficjalne przecieki, że Totti cierpi na rwę kulszową i zmaga się z bólem, który zaczyna się od biodra i obejmuje całą prawą nogę. Ale jest też coś więcej. Uraz, który teraz powoli się zmniejsza, jest bardzo złożony i trudny do wyleczenia. I - wbrew optymistycznym wypowiedziom i myślom - sztab medyczny Romy od samego początku przewidywał, że Totti będzie musiał pauzować przez około półtora miesiąca. Ostrożność publicznych komunikatów wynikała z wątpliwości, jak sprawy mogą się ułożyć w przyszłości.

Teraz sytuacja jest trochę lepsza. Ale nawet doktor Gemignani i jego asystenci Colucci i Fioretti nie mogą na pewno powiedzieć, kiedy Totti wróci do gry. Wszystko zależy będzie od reakcji organizmu piłkarza, który ma 35 lat, a nie 20, i nie trenował od dawna z innymi graczami Romy. Ale harmonogram prac ustalony kilka dni temu przewiduje jego powrót do ćwiczeń z kolegami od początku przyszłego tygodnia. Można więc mieć nadzieję, że kapitan wróci na boisko już 20 listopada w meczu z Lecce. Jednak to Luis Enrique, który ma swoje kryteria oceny, będzie musiał zdecydować, czy skorzystać z jego umiejętności. Prawdę poznamy za przynajmniej dwa tygodnie, po przerwie w rozgrywkach. Totti ma nadzieję, że wróci

do drużyny, która będzie miała na koncie o trzy punkty więcej.

Autor: kaisa